

Prenumerata wynosi 50c. rocznie
Pojedynczy numer.....5c.
CENA OGŁOSZEŃ
Od wiersza druku raz jeden 25c.
Od cała " " " \$1.00
Przy powtórzeniu połowę.

Gazeta Chicagoska.

OGŁOSZENIA KUPIECKIE:
Od cała druku na rok.....\$10.00
Poszukiwania familijne ni-
żej cała druku.....50c.
Przy powtórzeniu połowę.

Wydawca i Właściciel G. A. KLUPP.

ROCZNIK I.

CHICAGO, ILL., 23go GRUDNIA, 1884.

NO. 5.

Entered at the Post Office at Chicago, Ill., as a Second Class Matter.

Wszystkim naszym czytelnikom życzymy wesołych świąt i Błogosławieństwa Bożego w Nowym Roku.
Redakcyja.

29ty Listopad.

Chociaż może w spóźnionej porze pragnęliśmy chociaż post festum pomówić jeszcze raz o rocznicy powstania Listopadowego. — Wieści dochodzące nas z Nowego Yorku, Paterson, Brooklyn, od Towarzystwa Polaków z nad Pacyfiku i w ogóle ze wszystkich stron Ameryki o solennem obchodzie pamiątki, dają nam radośną otuchę o naszej Polonii w Ameryce, i życzymy szczerze, aby to uczucie czci dla pamiątek i wspomnień narodowych najrozleglejsze przyjęło między nami rozmiary, bo źle z narodem, który pozwoli zamierzeć sławie swej bojowej waleczności, który nie zdolny krwią i ofiarą okupić sobie prawa obywatelstwa w pocie innych narodów. — *Dziennik Poznański* w taki sposób podaje ocenę tych wiekopomych naszych zapasów z wrogiem.

Czy to dziarskie zwycięstwo pod Stoczkiem, czy żelazny opór w olszynie Grochowa, czy tyle świetne i tyle zapowiadające tryumfy Wawru i Dębego, czy klęska Ostrołęcka z bohaterским zgonem Kieckiego i Kamińskiego, czy zgon Sowńskiego na cmentarzu kościoła pod Wolą — jakże to wszystko wspaniałe, wielkie bohaterstwem i nadziejami wspomnienia, jakże to w wiecznie pociecha dla późniejszych generacji polskich, jakież tytuły przyszłości dla narodu w obec społeczeństwa europejskiego?

Jeż li zaś prawdą, że ludzie i narody nie samym tylko chlebem żyją, przypatrzmy się owocom "listopada" w dziedzinie ducha.

Cóż za bujny, jakąż przyszłość zapowiadający, jakież świadectwo żywotności, twórczości polskiej wystawiający rozkwit w dziedzinie piśmiennictwa, sztuki, myśli narodowej!

Prawda, nie myślimy przeczyć, listopadowe powstanie to obrzydliwa hebatomba, która pochłonęła w swoim łonie mnóstwo ofiar, mnóstwo rękoi i warunków narodowego życia, ale która, jak z jednej strony nie była do powstrzymania, jak była fatalną koniecznością historyczną tak z drugiej wystrzeliła na swej grobowej powierzchni tylu bujnymi objawami życia, że nam nikt o śmierci nie pokusi się mówić.

Naród, który woła z głębi groba swego głosami takich dzieci "listopada", jakimi byli rozgłośni nasi, europejską sławę ciesząc się mężowie natchnienia, oręza, pióra i myśli, nie zginał zapewne, choćby mu śmierć codziennie głoszą.

A w teraźniejszości a na przyszłość, czyż nas niczego nie uczy pamięć listopadowego powstania? Niewątpliwie. Pozostawia zasób swych doświadczeń innych czasów, innej widowni w sputnie dla naszej epoki i dla naszej widowni.

Jeżeli generacyja roku 1830 walczyła o narodowy byt orężem, przychodzi dzisiaj walczyć o tenże sam byt bronią pracy i wytrwałości, zamykającej się dla własnego dobra i powodzenia w obręb warunków bytu, jakie narodowi polskiemu w różnych jego odłamach okoliczności stworzyły.

A czyż nam i w obrębie choćby takiej walki zbyt cenne doświadczenie orężnej z r. 1830?

Cóż przeszkodziło, zapytajmy, walce narodowej z tegoż roku, jeż li nie zwyciężyć, to przynajmniej upaść w ostatniej chwili zaszczytnie, oszczędzić sumieniu polskiemu i pamięci dziejowej owego widowiska rozkładu, który zostanie po wieczne czasy gołębiącym jak zmora epilogiem czy to tryumfów pod Dębem i Wawrem, czy wzniosłych klęsk z pod Ostrołęki i Wolą?

Ów krytycyzm bezpłodny, który obalał władzę istniejącą w imię nieczyściej i wicherzącej ambicji, nie mając i nie mogąc zastąpić jej czemś lepszym; wicherzyelstwo i propaganda rozstroju, która postępując się bądź to uczciwą ciemnotą, bądź nadużywana bezpośrednio przez żywioły wręcz nam wrogie, wyrzuciła mniejsza o to jaki, ale jakiś przecież ład i organizm narodowy — stworzyła wyłom, którym Paźkiewicz odbył wjazd tryumfalny na zamek warszawski.

Dzisiaj niestety zamki nasze zdobyte i zajęte, ale uczmy się z doświadczeń powstania listopadowego, aby nieprzyjacieli nie odbywał łatwych wjazdów tryumfu do wnętrza naszej moralnej solidarności i spójności narodowej wyłomem, jaki mu gościnnie stworzą dzisiejsze naszego rozkładu i wicherzyelstwa żywioły.

Dalszą przestroją, pozostawioną nam z doświadczeń powstania listopadowego, jest owa pożądlivość, więcej, owa pewność obecnej na naszą korzyść interwencji, owo oglądanie się za jakimś cudem, który nam w kłopotach i udreczeniach naszego obłączenia przyjdzie na odsiecz.

Niech się nadzieją podobną naszą generacyja nie łudzi równie, jak się nią nie była powinna łudzić wyobraźnia czy optymizm Czartoryskich i Skrzyneckich.

Jedynymi sprzymierzeńcami naszymi, jesteśmy my sami, jest nasza własna wytrwałość, nasza własna praca, nasz własny taki na jaki nam się przyjdzie zdobyć, rozum, nasz organizm, jaki sobie wśród trudnych warunków bytu wytworzyć i utrwalić potrafimy.

Naturale trzeba w podobnym dziele siłowności, rozumnej zgody, świadomości celu, z odrzuceniem i wypchnięciem wszelkich żywiołów rozkładu i rozstroju.

Obłączona twierdzi nie może się obronić, gdy z jednej strony zmuszona do walki z nieprzyjacielem, skazana równocześnie na toczenie walki z buntem załogi.

Na szczęście i pociechę naszą możemy sobie pod koniec naszych rozpańtywań o listopadowej nocy i nauk moralnych, jakich nam dostarcza, powiedzieć przecież z wszelkim zasobem realizmu, z otówkiem w rękę, by się wyrazić popolicie, że praca nasza, było storna i świadoma siebie, przy wierze i wytrwałości nie potrzebuje być nadaremna.

Narody mające przeszłość historyczną jak nasz; narody wnoszące do ogólnej skarbnicy ludzkiej oświaty bogaty zasób, jaki nasz naród już do niej wniósł i wnoszą nie przestaje; narody, którego jak nasz, zasadniczym i niewzruszonym pniem jest nader realna cyfra 12-milionowego plemienia lechickiego, nie ma zaiste powodu ani wątpić, ani rozpaczać o swojej przyszłości.

Nie może jej się wśród obecnych olbrzymich, otaczających go aglomeratów wojskowych dobijać jak przed pół wiekiem przeszło orężem, ale zdobędzie ją sobie faktem swego trwania.

Na odsiecz przyjdzie prędzej czy później w jego obłączeniu zmiana idei, będących obecnie na porządku dziennym.

Dzisiejsze takie, jakie są, nie mają na szczęście przyszłości ani prawa do niej.

Do "Kraju" piszą:

Wybory w Poznańskim i Prusiech Zachodnich zaznaczyły się dla ludności polskiej utratą dwóch krzesel poselskich. W Poznańskim, w powiecie wschowskim upadło jedno, wskutek zdrady Niemców-katolików, którzy wbrew umowie głosowali na ewangelika-niemca, zamiast na katolika-polaka St. Chłapowskiego. Drugiego posła stracono w Prusiech Zachodnich, w Świeciu. Akeya wyborcza tegoroczna uwydatniła wszelakoż dokłaćność organizacyi agitacyjnej i pewien wzrost gorliwości obywatelskiej, które około 20 procent więcej wyborców, niż w latach uprzednich, do urny wyborczej sprowadziły. Co pra-

wa wyniki usiłowań tych okazały się świetnie głównie w tych okręgach, w których odrazu absolutną większość osiągnięto, t. j. gdzie siły polskie znacznie przeważały, w ściślejszych wyborach zabiegi polskie rozbiły się o koalicyę wszystkich stronnictw niemieckich, z wyjątkiem centrum, które wspierało wprawdzie kandydatów polskich, ale nie wszędzie z jedną gorliwością. Szczególnie ciężkim było zadanie narodowe w okręgach robotniczych, gdzie pryncypalowie niemiecy wprost zniewalać zwykli ludność polską do głosowania za Niemcami. Oto co powiada z tego powodu, wychodzące w Królewskiej Hucie, pismo ludowe *Katolik*: "Przy wyborach na Górnym Szląsku znowu nie było wolności. Wprost czy nie wprost gwałcono wolną wole ludzi. Już to jest gwałt, skoro przełożony daje kartkę wyborczą robotnikowi, który dokładnie wie czego sobie panowie przy wyborach życzą i który z całą rodziną zależy od przełożonego. Niektórzy wprost grozili robotnikom, a teraz im odbierają zarobek i sposób utrzymania siebie i rodziny." Taką jest swoboda wyborcza robotników polskich...

Nowy parlament rozpoczął czynność swą, jak zwykle od wyboru prezydentury. Pokazało się tu zaraz na wstępie, jaką siłą rozpędu centrum katolickie. Stronnictwo zachowawcze zamierzało postawić kandydaturę deputowanego Maltzsch-Gulz, ale opór centrum, które nie chciało zgodzić się na tego kandydata z powodu, że był dawniej gorącym zwolennikiem kulturykamplu, zmusił konserwatystów do postawienia kandydatury pana Piesdorff, który w istocie obranym został. Na wiceprezesa wybrani członkiem centrum i frakcyi wolnomyślniej. Frakcyja polska zaraz na pierwszym posiedzeniu, ponowiła wniosek dra Czarlińskiego o uznanie równouprawnienia języka polskiego w ziemiach polskich. Wogólności sesya parlamentarna rozpoczęła się w warunkach obiecującej całej szereg zatargów między większością i rządem. Przy pierwszym głosowaniu prawodawczem ministerstwo poniosło rzadko praktykowaną porażkę. Sprawa wyznaczenia stałej pensyi deputowanym parlamentu, — nieodzowna z punktu widzenia demokratycznego, ponieważ daremny udział w pracach parlamentarnych daje możność tylko bogatym ubiegać się o godność reprezentacyjną, — pomimo energicznej opozycyi ks. Bismarka, rozstrzygnięta została w znaczeniu twierdzącem, większością 180 głosów przeciwko 99. Ciekawą jest charakterystyka nowego parlamentu przez ks. Bismarka, wypowiedziana w toku rozpraw nad tym przedmiotem. Według kanclerza tyko 157 członków nowego reichstagu gotowi są stanąć w obronie cesarstwa i cesarza, 100 pracuje na rzecz panowania kościoła, reszta: wolnomyślni, socjaliści i narodowcy przygotowują grunt dla rzeczypospolitej. Wogólności cały parlament nie jest "ogniwem narodowościowym", łącząc pojedyncze części monarchii, w jeden wielki vaterland niemiecki, lecz przeciwnie... Na zakończenie kanclerz oświadczył się najkategoryczniej przeciwko ustanowieniu rządu prawdziwie parlamentarnego, tj. ministerstwa odpowiedzialnego przed reprezentacyą kraju. Nie uspokajające to zaprawde wyrazy harmonii między rządem a przedstawicielami narodowemi.

Mowa tronowa cesarza Wilhelma, namaszczona zapewnieniami pokojowemi, nie zawierała nic nowego nadto, co już przedtem powiedział Franciszek Józef i powtórzył hr. Kalnoky; zaświała ona to tylko, co już do zbytku jest wiadome, a mianowicie, że między Berlinem i Wiedniem istnieje porozumienie zupełne, — nawet, być może, w kwestyach szczegółowych ulepszenia stanu wojk i środków wojennych. W Austrii reforma kawalerii, w tym widoku, ażeby ona mogła w razie potrzeby być przeobrażoną na piechotę niemal już została dokonana. Ulepszenia w niemieckiej ka-

waleryi w tym samym kierunku są zdecydowane i pośpiesznie wykonywane.

Nie małą uwagę świata cywilizowanego zwraca konferencyja berlińska mająca na celu uorganizowanie kolonizacyi afrykańskiej, zebrane wspólnie przez Niemcy i... Francję. Na pierwszym jej posiedzeniu ks. Bismark oświadczył, że główne jej widoki i zadania polegają na udostępnieniu średniej Afryki dla handlu w-zystkich państw cywilizowanych. Koniecznym jest dla tego bezwzględna wolność żeglugi na rzecze Kongó i jej dopływach, wprowadzanie towarów ze wszystkich krajów bez cła wchodowego i tranzytowego, współrzedne traktowanie interesów rosyjskich narodów przez utworzenie afrykańskiej asocycyi międzynarodowej obdarzonej prawami najwyższymi, popieranie cywilizacyi miejscowej przez zniesienie niewolnictwa i t. p. Głównymi oponentami, jak dotąd, są Angliacy, objawiający stale największą do celów polityki kolonialnej ks. Bismarka nieufność, a za nimi Portugalczycy. Już dzisiaj można powiedzieć, że z powodu tej opozycyi konferencyja berlińska nie będzie wstanie podjąć całkowicie swego zadania. Według Stanley'a, cyfra mieszkańców osiadłych w porzeczcu Konga wynosi 49 (?) milionów dusz. Dla umożliwienia handlowej eksploatacyi stron tych, potrzeba wciągnąć w sferę porzeczcu Konga, terytorium, którego obszar sięga 5,000 mil angielskich.

W Austrii po raz pierwszy odkryto agitacyę socjalistyczną między wojskiem. "Mährisches Tagblatt" donosi o tem z Okomuńca co następuje: "Jak z dobrego źródła się dowiadujemy, dnia 15 b. m. w dyslokacyach 1 pułku inżynierii odbyła się cisła rewizya, ponieważ dane były wskazówki; że w tym pułku pojawiły się pisma socjalistyczne. Rewizya doprowadziła do zdumiewającego rezultatu; znaleziono przeszło 400 egzemplarzy pisma "Zukunft" między żołnierzami i podoficerami. Wmieszanych w tę sprawę, która wywołała wielką sensacyę, ma być 48 żołnierzy. Sądzą że pisma socjalistyczne przemycili do koszar rekruci. Nastąpiły liczne aresztowania, a śledztwo jest prowadzone z wielką surowością. Podejrzują, że w innych koszarach pisma socjalistyczne rozrzucono, dla tego też żołnierze są pilnie strzeżeni. W Niemczech przygotowuje się proces 8 anarchistów, z jakim Reisdorfem na czele, oskarżonych o zamiar wysadzenia w powietrze cesarza Wilhelma i jego swity podczas uroczystości poświęcenia pomnika w Niderwalden. Zamach ten nie był doprowadzony do skutku, jedynie wskutek okoliczności pobocznych. W Paryżu zaburzenia uliczne; 5,000 robotników pozostających bez zajęcia zaczęło urządzać schadzki, na których wygłaszają się mowy treści anarchicznej. Jedną z tych schadzek zakończyła się formalną bataliją z policyą. Batalijon gwardyi narodowej rozegnał tłumy, lecz się obawiają dalszych nieporządków. Aresztowano około stu robotników. W Madrycie nareszcie miała miejsce anty-klerykalna demonstracyja, urządzona przez studentów uniwersytetu. Profesor Morayta, został z powodu swojej anty-klerykalnej mowy przewlekany do demonstracyi dokonanej przez studentów na ulicy. Policya zabrała się do rozpędzania tłumów, z powodu czego padło kilka strażników rewolwerowych; wtedy policya zmuszona była użyć broni siecznej. Liczba rannych dosięga 30. Aresztowano około stu studentów i dwóch profesorów. Śledztwo dopiero wykazało prawdziwą doniosłość smutnego tego zajścia.

W tych czasach przejeżdżali przez Chicago Abbé Alfred Pettier, Missyonarz Apostolski z Japonii i P. M. Osouf, biskup Arsinoński, wikaryusz apostolski z Japonii, i zaszczytli nas swoją wizytą.

Twoj entuzjazm patryotyczny, Twoja silna świadomość słowiańska i przekonanie, że naród, którego odblaski sławy jaśniejące widziałeś w szarej szacie tej głowej drogiej ojczyzny, że ten naród, latorośl potężnej ludów słowiańskich rodziny, zginąć nie może, jeżeli dumnie wyznawać będzie swój sławny od wieków język — stały się źródłem świeżej nadziei; gorącym sercem przemówiłeś do swego narodu i obudziłeś go entuzjastycznym wołaniem "Hej Slovane!"

A ta prosta, ale odwagi męskiej i dzielności męskiej pełna pieśń Twoja cudów dokazała: ospały podzwigała, słabych pokrzepiała, omdlewających do nowego wiodła boju!

I oto patrzaj: po latach 50 stawa przed Tobą naród liczny, dumnie mowę przodków swoich wyznający, siłę i męską dzielność z miłości braci słowiańskich czerpiący! I oto witamy Ciebie znowu w tej złotej Pradze, gdzie pracą mozolną drobnej garstki mężów jak ty entuzjastycznych nowe wiano życie w te światne, niegdyś jednak opuszczone miejsca, gdzie duch czeski do nowego polotu skrzydła rozwinął, w szerokiej budząc ojczyźnie ruch nowy i świadomość narodową — witamy Cię znowu w Pradze rzeczywiście słowiańskiej!

Witaj nam! Obyś z odwiedzin swoich nabył przekonania, że nie zawiodła Cię serca młodego otucha, że nadzieja co do słowiańskiej żywotności Twojej i naszego narodu ziszcza się i że pieśń Twoja więcej zdziałała niż kiedykolwiek marzyłeś. Nam zaś nie pozostaje nic innego, jak z okazji odwiedzin Twoich słubować, że spełnimy serca Twoje pragnienie: być i pozostać Słowianami! Witaj nam!

Tomasz odpowiedział: "Wielce szanowni panowie a bracia! Czuję się szczęśliwym wielką łaską Najwyższego, iż mi dozwolił, po pięćdziesięciu latach znowu ujrzeć tę drogą, ukochaną naszą Pragę, w której, będąc jeszcze młodzieńcem, przebywałem, tę ukochaną Pragę słowiańską i mogę powiedzieć z Szymonem: Opuść teraz, o Panie, służbę swego w pokoju, albowiem oczy moje widziały zbawienie narodu! Dziękuję wam przyjaciele i bracia za to szczere, serdeczne przyjęcie!"

Zawrzało "Na zdar!", huknęło z tyśiącznych piersi "Hej Slovane" Powieziono patryarchę wieszczą do hotelu "pod Czarnym koniem" — a młodzieńcza nie dała sobie wyperswadować i mimo oporu woźnicy wypręgiła konie fiakra i sama go odwiozła.

O UNITACH. Pod tytułem "Rosyjsko-katolicka walka na Podlasiu", pisze warszawski korespondent do "W. Tagblattu" co następuje:

"Rosyjski rząd nie ustaje w pracy, aby katolicko-polskich propagandystów (sic) w Królestwie Polskiem uczynić nieszkodliwymi. I tak jeden z wyższych urzędników w ministerstwie spraw wewnętrznych objeżdżał w tych dniach w towarzystwie kilku oficerów żandarmeryi i urzędników administracyjnych dawniejszy kraj Unitów, Podlasie, odbył tamże w wielu katolików rewizje domowe i kazał kilka osób polskiej narodowości aresztować. Między aresztowanymi znajduje się lubian pow szechnie na Podlasiu u katolików, tudzież u dawniejszych Unitów, ks. proboszcz Połubiński, rzymsko-katolicki pleban we wsi Bordziłówka, położonej między Łosicami a Białą. Urzędnik ten petersburski polecił szefowi żandarmeryi gubernii siedleckiej, pułkownikowi Baranowowi, spisać z aresztowanym proboszczem protokół, cały jego dobytek skonfiskować, a następnie mieszkanie jego i kościół zamknąć i opieczetować. Samego proboszcza Połubińskiego wsadzono na wóz i wysłano w towarzystwie dwóch żandarmów do gubernii astrachańskiej. Jako powód tego zarządzenia podaje, że proboszcz Połubiński miał dzieci Unitów chrzczyć a Unitom dawać śluby i chować zmarłych.

Cs się tyczy samych Unitów, to nie dają się oni odstraszać temi surowemi środkami rządu i nie ustają unikać rosyjsko-prawosławnych cerkwi, dzieci swe zostawiają bez chrztu, sami grzebią swych zmarłych i t. d. Nienawisć ta rosyjskiego kościoła prawosławnego dochodzi do tego stopnia, że Unicy grzebią swych zmarłych w nocy po polach, lasach a nawet po swych ogrodach, aby tylko nie dać im spoczywać

na cmentarzu prawosławnym. Ceremonie pogrzebowe spełniają przytem wieśniacy sami. Śluby dają tak zwani misyonarze, którymi są również wieśniacy. Taki "misyonarz" pochwycony był niedawno przez żandarmów — i przez nich uprowadzony. Wieśniacy rzucili się jednakże w pogoń za żandarmami, pobili ich a "misyonarza" uwolnili.

Daleko większym prześladowaniom aniżeli "misyonarze" podlegają obecnie na Podlasiu duchowni katolicy. Nakładają na nich wysokie kary pieniężne pozbawiają ich pensyi, przenoszą i t. d., jeżeli księża ci odważą się miewać kazania w duchu katolickim, katolickie książki i obrazki rozdzielać i t. p. Wszystkimi temi prześladowaniami kieruje nowo-mianowany gubernator siedlecki, generał major Zinowiew, który mianowany został w miejsce gubernatora Moskwinia, usuniętego niedawno z powodu audyencyi Unitów u Papieża.

Z powodu tych zajęć na Podlasiu między dawniejszemi Unitami wielkie wzburzenie." *Dzien. Poz.*

STRONNICTWO rewolucyjne alias nihilisci prowadzą dalej swoją robotę, o czem świadczy *Narodnaja Wolia*, która pojawiła się znowu w tych dniach w Petersburgu, a treść jej wielce bogata i zajmująca. Wiadomo, że ostatni proces nihilistyczny toczył się "potajemnie." Mimo to organ nihilistów w ostatnim numerze swoim zamieszcza dokładne szczegóły procesu; dalej podaje dwa wykazy: jeden uwiezionych w czasie ostatnim na prowincyi nihilistów, drugi składek złożonych na cele rewolucyjne. Pokażna to suma 17,000 rubli! Jest tu i program "centralnego komitetu." Zaręcza on, że nihilizm nie dąży bezwarunkowo do anarchii, nie! on pragnie jedynie obalić niegodziwy rząd teraźniejszy. Gdyby go można usunąć spokojnie, bez wybuchu gwałtownego — tem lepiej. Co ma powstać na gruzach rządu obecnego, to przyszłość sama wyrodi i okaże. Dalszą również troską jest ustalenie stosunków społecznych. Nie mając na oku anarchii bezwarunkowo — głosi program — nihilisci starają się zbliżyć do wszystkich żywicieli niechętnych rządowi, a więc także do tak zwanych konstytucjonistów — do malkontentów w wojsku, do polskich socyalistów; bo lubo wszystkie te stronnictwa nie dzielą przekonań nihilistów, to przecież wraz z nihilistami pragną stanowczej zmiany w obecnem położeniu i kształcie państwa. Numer ten *Narodnoj Woli* w technicznym układzie swoim wydania pospiesz i niewprawną ręczną robotę, co dowodzi, że nie zrodził się on za granicą w drukarni należącej do rządzonej, ale najwyraźniej powstał w samym Petersburgu, w tajnej ręcznej drukarni; a więc policya nie wykłubiła jeszcze wszystkich.

Z WIEDNIA donoszą, jak następuje: W niedzielę wystąpił Rieger w czeskim klubie z wykładem o teraźniejszych stosunkach, łączących przyjaźnie Czechów z Madziarami, a jego poglądy i przekonania oparte będą i na własnych spostrzeżeniach, jakie wyniósł z ostatniego pobytu swego w Peszcie, i z tego, co posłyszał z ust najcelniejszych na Węgrzech mężów, trudniących się sprawami własnego kraju. Pisma przeciwnie wszelkiemu kojarzeniu się narodów nie-niemieckich w państwie austriackiem bardzo nie rade są zbrataniu się Węgrów z Czechami, którzy w oku centráków najdokuczliwszą pono są solą, więc już zawczasu co do wykładu Riegera kwaśne robią uwagi. "Wiadomo, że Madziarzy w polityce nie rządzą się uprzedzeniami — czytamy w jednym z takich pism — a więc i teraz myślą się pokumać z Czechami, ponieważ Czesi w przyszłych obradach parlamentarnych znaczną mają odegrać rolę. Wiadomo również od dawna, że Madziarzy głębszą do Niemców żywią antypatyą niż do Czechów. Niemieckiemu tedy szczerpowi w Austrii ten teraz przypada zaszczyt, że występują wrogo przeciwko niemu wszystkie grupy narodowe, których Austriya przez tyle wieków była piastunem. Wiedząc, jak pewnym siebie a gadatliwym jest przywódzca Czechów, spodziewać się można, że nie mało ciekawych a nieznanych wypowie rzeczy."

Donosimy naszym rodakom w Chicago, że obecny poborca miejskich podatków (West Town Collector) pan C. Castelmann zatrudnia w swoim biurze trzech Polaków, podczas gdy jego poprzednik żadnego Polaka nie chciał przyjąć. Należy o tem pamiętać w przyszłości i przy nadarzonej sposobności okazać mu przyjaźń tak, jak on naszej narodowości okazał.

Stefan Makielski Sekretarz Towarzystwa "Gmina Polska No. I" mieszka obecnie pod No. 15 Emma Street, Chicago. Wszystkie korespondencye dotyczące się "Gminy Polskiej No I." uprasza się nadsyłać pod powyższym adresem.

Poszukiwanie. Poszukuje się Alberta Brzezicha, dawniej w Chicago zamieszkałego, we własnym jego interesie. — Uprasza się rodaków wiedzących o jego pobycie, donieść o tem do Redakcyi "GAZETY CHICAGOSKIEJ" 666 Milwaukee Ave. Chicago, Ill.

KOLONIA POLSKA "SOBIESKI" w Shawano Co., Wisconsin.

Zawiadamiam Szanowną Polską Publiczność, że w kolonii "Sobieski", oprócz ogłoszonych już gruntów, posiadam jeszcze kilka tysięcy akrów, które mogę sprzedać akier po dwa dolary, ziemia ta jest dobrą, porośła lasem i przetrnięta licznymi strumykami — z kupnem tej ziemi proszę się pośpieszać, gdyż sprzedaż jest wyjątkową i chwilową. — W kolonii "Sobieski" w r. 1885 będzie budowany polski katolicki kościół. Na gruntach tych rosną wszelkiego gatunku zborza i warzywa, jak naobficiej.

Ofis mój w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, jak zwykle, będzie zamkniętym.

Po mapy i cyrkularze należy się zgłaszać osobiście lub listownie do:

G. A. KLUPP, 666 Milwaukee Ave., Chicago, Ill.

Donosimy wszystkim naszym abonentom, że wskutek założenia własnej gazety, wycofujemy nasz anons z innych gazet polskich, i interesu bankowego i kolonizacyi Wilna i Sobieskiego, odtąd w żadnej innej gazecie, prócz Chicagoskiej nie będziemy ogłaszali.

Skrzynka do Listów.

Parafianie w Town Eaton, Wis. — Korespondencyi nie umieścimy — ponieważ podpis "Parafianie" jest za nadto ogólnym, i wreszcie za nadto cenimy i szanujemy naszych duchownych, a byśmy bez niezbitych dowodów, którekolwiek kapłana polskiego pozwolili błotem obrzucić. Kapłan katolicki ma władzę nad sobą, biskupa, i to jest miejsce, dokąd wszyscy dobrze myślący i nie chciwi gorszących skandalów skargi swoje zanosić powinni. Wedle naszego zdania gazecie w podobne sprawy nawet mieszać się nie godzi.

B. K. New York. — Mocno Pana żalujemy, ale gdy położysz rękę na sercu przyznasz: że Pan i podobni jemu samieście sobie winni. — Przechodźcie do kraju z jakimiś dzielnymi ideami uczenia tutaj ludzi rozumu, a na każdym kroku przekonujecie się, że teoretyczna wasza mądrość nawet bułki chleba nie kupi. — Żrzyć Pan pychę z serca, weźm się szczerze do pracy, bez fanaberyi, a w przyszłości podziękujesz nam za dobrą radę.

Humor amerykański. — Wydawca nowojorskiego dziennika *Democrat*, ogłasza w rubryce "Zmarli" co następuje: "Przyjaciel nasz Bacon, zamieszkały w New Jersey, zmarł. Przed czterema tygodniami pożyczyl od nas pięć dolarów i obowiazal się oddać takowa za tydzień, jeżeli tylko żyć będzie. Ponieważ był gentelmanem i słowa dotrzymywał umiał, a mimo to dotychczas się nie pokazał, przeto twierdzimy na pewne, że umarł. Liczył około 35 lat wieku i był demokratą. Pokój jego popiołom!"

OGŁOSZENIA.

A. F. GORSKI, 127 Townsend St., Buffalo, N. Y.

Poleca publiczności swą agenturę

Kart Okrętowych

na wszystkie pierwszorzędne parowe okręta Wystawia plenipotencyjne kolektuje schedy, pośredniczy w kupnie i sprzedaży domów i lotów w Buffalo, oraz przyjmuje zabezpieczenie od ognia.

POLECAM SZANOWNYM RODAKOM Hotel Polski

zaopatrzony w dobre trunki, salę do posiedzeń i balów, zarazem strzelnicę, która jest 112 stóp długa.

pod No. 193 Druga Ulica, NEW YORK.

Jan Patrzykowski, Właściciel.

A. Wisniewski i S. Krzeminski, Agentura

KART OKRĘTOWYCH.

Przesyła pieniądze do Europy.

Kolektuje schedy, pośredniczy w wynalezieniu pracy, nabyciu własności nieruchomej, wszelkiego rodzaju machin i t. d.

9 SUFFOLK ST., NEW YORK.

Godziny ofisowe od 6 z rana do 10tej wieczorem.

Pisuje listy w angielskim, niemieckim, polskim i litewskim języku, pośredniczy w sprawach prawnych i t. d.

J. A. Gandzke BANDAŻYSTA,

— poleca —

ruptrowe Paski (sprezyste), Maszyny na nieforemne krzyże, Maszyny na krzywe nogi wszelkiego rodzaju, Bindy dla niewiast. Pończochy na kurczowe żyły, Suspensory, itd — Wszelkie polecenia wykonuje jak najakuratniej zleczone ustnie lub piśmiennie.

544 Grand Street.

New York City, N. Y.

W. BUDZYNSKI,

122 Washington Str.

Róg Carlisle Str., blisko Castle Garden,

NEW YORK.

AGENTURA

Okrętowa, kolejowa i Interes Wekslowy.

Wyrabia karty okrętowe

na parowe Bremskie, Hamburgskie, Rotterdamskie i Amsterdamskie.

Bilety kolejowe na wszystkie punkta Stanów Zjednoczonych i Europy.

Andrzej Monka,

poleca swój polski

BEER SALOON.

Dobre napoje Wina i Likieru najrozmaitsze

Pivo zawsze świeże i dobre cygara.

533 Noble Str. Chicago, Ill.

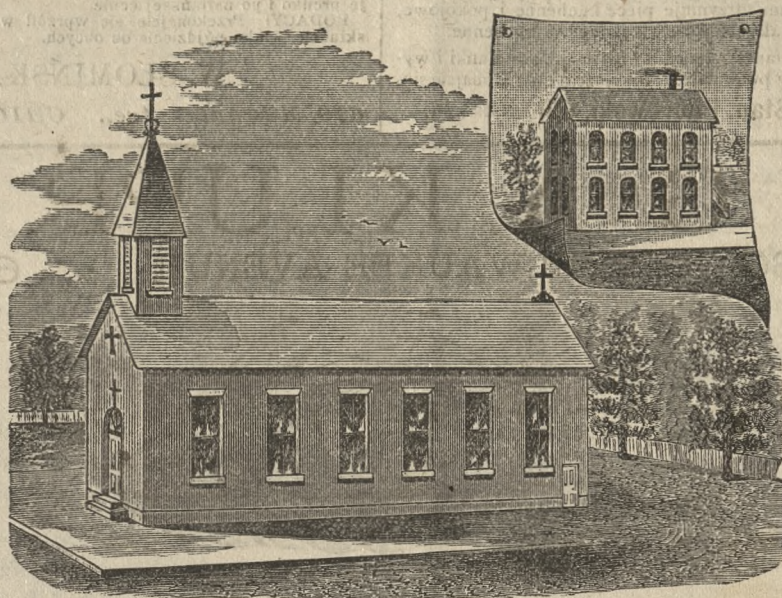
POLSKA KOLONIA

Wilno, Lincoln County

w Południowej Minnesocie,



Jeziro po prawej stronie kościoła.



Kościół i szkoła w Wilnie, Minnesota.



Jeziro po lewej stronie kościoła.

założona dopiero przed dwoma laty, jest już dziś jedną z największych polskich kolonii w Ameryce. — Zamieszkało już tam dwieście sześćdziesiąt samych polskich familii, a znacznie większa ilość okupiwszy się po uregulowaniu swych familijnych interesów na zamieszkanie przybędzie. O dobroci tej kolonii wielkie pochwały są zbyteczne, gdyż postęp i rozwój tejże dostatecznie o tem przekonywają.

Zamieszczam ustęp z listu Jego Ex. Biskupa John Ireland, z St. Paul, Minnesota do mnie pisany jako potwierdzenie tego:

“Znam Lincoln Co. dobrze, dla tego mogę śmiało rekomendować wszystkim tym, którzy szukają dobrych i urodzajnych gruntów do gospodarstwa, w zdrowym klimacie, i w pośród dogodnych warunków tak handlowych jak i religijnych, a których to tak sobie jak i swym familiiom życzyć należy.”

Chcący tam jechać w zamiarach kupienia gruntu, raczą przybywać w każdy wtorek nie później jak o godzinie siódmej rano do mojego ofisu. Tych zaś, którym uregulować podróż jest niedogodnie przez Chicago, proszę tak się urządzić, ażeby przyjeżdżali do Minnetoty, Lyon Co. Minnesota zawsze na środy rano, gdyż w tym dniu formanki i urzędnik kompanii przybyły z Wilna, oczekiwać będzie przybywających, w celu wskazania im gruntów. Minneota jest to stacya drogi żelaznej w pośród naszych gruntów.

OD 4 DO 7½ DOLARA ZA AKIER,

oraz wszelkie inne potrzebne wiadomości, należy się zgłaszać wprost do mnie, jako Agentą sprzedającego tam grunta, a których właścicielem jest CHICAGO & NORTH WESTERN, kompania kolei żelaznej. -- Adresując lub przybywając do G. A. KLUPP, 666 Milwaukee Ave., Chicago, Ill. — Posiadam także liczne loty w Wilnie do sprzedania, i jeszcze w bliskości kościoła. — Ceny tychże od 35 do 50 dol. za lotę.

Kolonia Polska “Sobieski”

w Shawano County, Wisconsin.

Okolica leśna, ziemia dobra, łatwość wody i klimat zdrowy, zarobki łatwe. — Sprzedają się tam grunta, akier od dolarów 3 do 5. — Jest to kolonia świeżo założona; jednakże już się tam okupiło trzydzieści polskich familii. — Właścicielem tych gruntów jest również CHICAGO & NORTH WESTERN, kompania kolei żelaznej, a sprzedającym takowe agentem jest G. A. KLUPP, do atórego po wszelkie mapy cyrkularze i szczegóły należy się zgłaszać, lub pisząc adresować:

G. A. KLUPP,

666 Milwaukee Avenue. - - CHICAGO, ILL.

Dzień Ekskursji do nowej Kolonii “Sobieski” zostanie oznaczony w przyszłym numerze GAZETY CHICAGOSKIEJ.

DRUKARNIA
"Gazety Chicagosckiej"
 666 Milwaukee Avenue.
 CHICAGO, ILLINOIS.

Drukuje broszury, konstytucje, afisze, obwieszczenia i cyrkularze rozmaitej wielkości i rozmiarów. Wizytowe karty, uwiadomienia ślubne, nagłówki do listów, adresy i w ogóle wszystko co w zakres drukarski wchodzi.

PIERWSZEJ KLASY ROBOTA.

Łyczywek i Grochowski
 739 Milwaukee Avenue,
 pomiędzy Noble i Cleaver ulicami.

Polecają Polskiej Publiczności swój dobrze zaopatrzonej skład w

TOWARY ŁOKCIOWE

JESIENNE I ZIMOWE

oraz wszelkie przedmioty w zakres

Dry Goods Store wchodzące.

739 Milwaukee Avenue, pomiędzy Noble i Cleaver ulic.

Tomasz Nalepinski,
 poleca swój polski
BEER SALOON.

Dobre napoje Wina i Likieru najrozmaitsze.

Pivo zawsze świeże i dobre cygara.

Posiada Salę do odbywania posiedzeń i zabaw prywatnych.

Cor. Noble & Chapin Sts.,
 CHICAGO.

Dr. W. Majewski,
 praktyczny Polski Lekarz,
 147 Larrabee Street.

Godziny ofisowe: w Aptece róg,
 Milwaukee ave. i Noble ul.,
 od 10tej—11ej rano.

Jeździ w kontry, jeżeli kilku chorych z jednej kolonii z sobą się porozumie; kosztu podróży muszą być nadane naprzód; uczy akuszerstwa.

P. P. Okoniewski,
 695 Milwaukee Avenue,
 blisko Noble ul., - CHICAGO.

Poleca Szanownej Polskiej Publiczności swoje złote i srebrne zegarki, stołowe zegary, wyroby złotnicze, jako też okulary i lornetki po cenach umiarkowanych.

Reperacje wykonywa z roczną gwarancją.

JAN WISNIEWSKI,

Poleca Szanownym Rodakom swój najwyborniejszy skład obuwia męskiego i damskiego oraz obuwia dla dzieci:

obstalniki wykonuje w modzie tutejszej i Europejskiej w jak najkrótszym czasie i po cenach jak najtańszych oraz przyjmuje wszelkie reperacje.

Licząc na łaskawe względy swych Rodaków, jest z szacunkiem,

JAN WIŚNIEWSKI,
 519 Milwaukee Ave., Chicago.

Chodźcie Przekonajcie się
Walenty Piotrowski,
 krawiec męzki
 w Milwaukee, Wis.,
 No. 350 Milwaukee Str.,

poleca się rodakom, zapewniając, że ubiory z dobrej materii na miarę zrobione nie wiele drożej sprzedaje, jak inni tandetę na wpół z bawełną. Gotowe ubiory każdego są czasu do wyboru.

Knapik i Gillmeister,
Polska Heblarnia
 PAROWA FABRYKA RAMEK.
 18 i 20 SLOAN STR., CHICAGO.

Teodor J. Wikaryasz,
 POLECA
 SWÓJ
SKŁAD KRAWIECKI

Jako i też gotowych ubiorów męzkich, bielizny (koszul wierzchnich i spodnich,) kci-nierzyków, krawatek, kapeluszy i t. d.

Zarazem wykonuje wszelkie obstalniki na miarę. Rewerendy i ubiory dla księży wykonuje starannie i w jak najkrótszym czasie.

Skład i pracownia znajduje się obecnie 699 Milwaukee Avenue, Chicago, Ill.

**POLSKI SKŁAD
 MEBLI
 i Fabryka Tapicerstwa
 S. PIOTROWSKIEGO,**

691 MILWAUKEE AV., blisko Noble ul.

Stare i uszkodzone meble odnawia i naprawia.

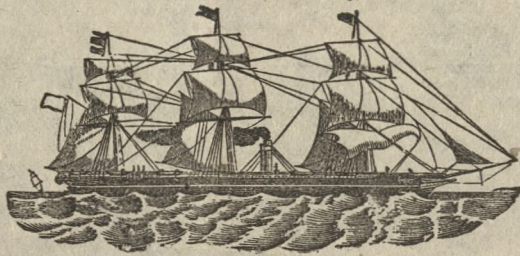
Biura, Lustra, Stoły, Stoliki, Sofy, Kanapy, Rótkery itp.

Zarazem utrzymuje piec kuchenne i pokojowe, jako też wszelkie narzędzia kuchenne.

Po najtanszej cenie. Przyjmują obstalniki i wykonują punktualnie. Przyjdźcie i przekonajcie się.

Stan. Piotrowski, 691 Milwaukee Ave.

G. A. KLUPP,
 666 MILWAUKEE AVENUE, 666



BIÓRO

**BANKOWE I KOLONIZACYI
 WILNA I SOBIESKIEGO.**

Kolektuje się schedy i wystawia wszelkiego rodzaju Plenipotencye i Weksle

na banki polskie. Posyła się pieniądze do starego kraju wprost do domu bez różnicy miejsca, nawet pod zaborem rosyjskim. — Sprzedaje i kupuje się własność realną. Karty okrętowe po najtańszej cenie i wymiana wszelkiej monety zagranicznej.

Skład Pod Orłem!
 Białym
A. Sowinskiego i I. Mikityńskiego
 689 Milwaukee Avenue.

Poleca Polskiej Publiczności Towary, Łokciowe, Dry Goods, Zegary, Meble, Obrazy, Zwierciadła, Ramy i t. d.

Największy i najtańszy skład W CHICAGO.

Przyjdźcie i przekonajcie się

689 Milwaukee Ave., blisko Noble ul.

Fabryka nasza 46, 48, 50 i 52 South Canal St.

A. SOWINSKI i I. MIKITYNSKI.

Marcin Kurszewski
 w Stevens Point, Wis.

Pośredniczy w sprzedawaniu GRUNTOW i LOTOW w mieście i w całym Portage Co.

—Przedaje—

KARTY OKRĘTOWE

z Ameryki i Europy po najtańszych cenach. Wyrabia dobre hipoteki WARANTY DEED, pośredniczy także w dzierżawieniu farm.

Ofis: w Rynku w nowym murowanym domu, drugie piętro nad A. M. Fox & Co.

**PIEKARNIA i CUKIERNIA POLSKA
 Adama Majewskiego,**

Poleca się Szan. Polskiej Publiczności Chleb Poznański, bułki, ciasta itp. dostać u mnie można.

Przyjmują także wszelkie zamówienia na Wesela i rozmaite zabawy w mieście i po za miastem.

664 NOBLE STR., Chicago, Ills.

naprzeciwko kościoła św. Stan. Kostki.

K. DORSZYNSKI,
Wielki Skład Polski
 GOTOWYCH
 UBIORÓW MĘZKICH

jako i też dla młodzieży i chłopców, Bielizny, Koszul wierzchnich i spodnich, Kocierniżek, Krawatek, Kapeluszy itd.

Zarazem wykonuje się wszelkie obstalniki podług miary i najnowszej mody i po najprzystępniejszych cenach. Skład mój znajduje się

690 Milwaukee Avenue, blisko Noble ulicy
K. DORSZYNSKI.

W. SŁOMINSKA.

Polecam Szanownej Publiczności Polskiej i Szanownym Towarzystwom Polskim, mój

SKŁAD I PRACOWNIA

Chorągwi Kościelnych i Narodowych i Szarf, w różnych gatunkach

Odnaki dla Towarzystw

jako to:

Rozety i Patki Marszałkowskie

zawsze na składzie: Wszystkie obstalniki wykonuję przedko i po najtańszej cenie.

RODACY! Przekonajcie się wprzód w polskim składzie, zanim pójdziecie do obcych.

W. SŁOMIŃSKA,

679 Milwaukee Ave., CHICAGO.

Józef Piątkiewicz,
Kontraktor,
 Podejmuje się wszelkiej budowy domów.
 668 MILWAUKEE AVE.

A. J. KOWALSKI
 utrzymuje skład
Grocery, Mąki i Paszy,
 jako to:

Owsa, Korny, Kukurydzy, Opsy itp.

po jaknajtańszych cenach.

629 i 631 Noble Street,
 blisko Bradley ulicy. CHICAGO

MARCELI GAWORSKI,
HANDEL RZEŹNICKI.

Wszelakiego gatunku

Mięsa Świeżego, i Wędziny i Kiełbasy.

456 NOBLE ST., CHICAGO, ILL.

TANIO! TANIO!
R. STOBIECKI & STEELE,

487 MILWAUKEE AVE. 487

naprzeciw poczty.

Założyli Wielki Skład Polski mebli wszelkiego rodzaju, pieców najlepszych w całej Ameryce, blachy i t. p., różne rzeczy kupujemy, sprzedajemy i wymieniamy stare piece lub meble na nowe. Mający chęć kupić, sprzedać lub wymienić, niech raczą przybyć, a przekonają się, że interesa prowadzimy rzetelnie, i przestajemy na bardzo małych korzyściach.

Obstalniki zamiejscowe odstawiamy na czas oznaczony, bez żadnego uszkodzenia.

487 Milwaukee Ave., Chicago. Ill.

R. Stobiecki & Steele.

Polska Apteka

W. BARDOŃSKIEGO,
 615 Noble Str., Chicago.

Wszelkiego rodzaju lekarstwa krajowe i zagraniczne, patentowane, chemiczne, rzeczy należące do Toalety, Perfumy etc. etc.

Pały na rapturę, dalej Egipski liniment na reumatyzm, Syrup of Tar and Wild Cherry with Tolu na kaszel i zaziębienia i t. d.

Andrzej Kurr,
 POLECA SWOJ
Beer Saloon.

Zarazem jest agentem
 KART OKRĘTOWYCH.

Poleca się Szanownej Polskiej Publiczności.
No. 639 NOBLE STREET.

Michał Majewski,
 poleca swój polski
BEER SALOON.

Dobre napoje, Wina i Likieru najrozmaitsze.
 Pivo zawsze świeże i dobre cygara.

Posiada salę do odbywania posiedzeń i zabaw prywatnych.

na rogu Noble St. i Milwaukee Ave.
 CHICAGO, ILL.

JAN KRUS
 Poleca Szanownej Polskiej publiczności swój
Polski Skład Obuwia

zaopatrzonej w bardzo dobry i trwały towar gotowy wraz z robotą obstalunkową. Wszelkie obuwia wykonuje specjalnie i jak najtrwalej po modzie tutejszej i europejskiej. Spieszne i staranne reperacje.

JAN KRUS, 627 Noble street,
 CHICAGO, ILL.

OBERZA
POLSKO-LITEWSKA
JANA RESZCZYŃSKIEGO,
 671 Milwaukee Ave.,
 CHICAGO, ILL.

Karty Okrętowe

z Europy na wszystkie punkta w Ameryce.

Z Antwerpii, Hamburga, z Bremen do Baltimore, New York, albo Philadelphia do Chicago, również

Bilety Kolejowe,
 z New Yorku West i North West,

—wyrabia!—

jakoteż przesyłki pieniężne, w każdej ilości, prosto do domu w Europie i Ameryce odsyła

A. SCHERMANN, Red Star i American Line,

52 Bradley cor. Noble Sts., CHICAGO, ILL.

nie droższy jak inni agenci w Stanach Zjednoczonych

P. Binkowski
 ZEGARMISTRZ I ZŁOTNIK.

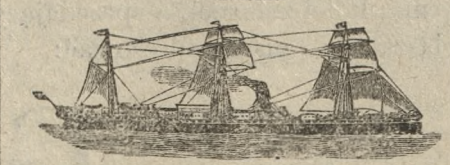
Wykonuje reperacje zegarków i biżuterii jaknajtraktliwiej. Z-kladem zegarków i biżuterii połączony jest także

Handel zabawek dla dzieci

HANDEL CUKROW I SKŁAD

Cygar i Tytoniu, Woziki dla Dzieci, Ramy i Obrazy-Chromo.

Oraz inne towary galanteryjne w największym doborze.



Zarazem jestem agentem wszystkich kompanii kolejowych i linii okrętów parowych i sprowadzam pasażerów ze starego kraju na najlepszych okrętach linii: RED STAR LINE, HAMBURG, NEW YORK i ANTWERP, PHILADELPHIA, NEW YORK.

KARTY OKRĘTOWE

i BILETY KOLEJOWE po jak najtańszych cenach.

383 W. Chicago Ave. blisko Noble ul. CHICAGO